№ 3. 22 lutaho 1916 h. Cena 5 fen.

HOMAN

BIEŁARUSKAJA WILEŃSKAJA CZASOPIŚ

WYCHODZIĆ DWA RAZY U TYDZIEŃ: U AUTORKI I U PIATNICY WIECZERAM.

Cena s pierasyłkaj i dastaŭkaj da chaty: na 1 hod—4 m. 80 fen., na 1/2 hodu—2 m. 40 f., na 3 miesiacy—1 m. 20 f., na 1 mies.—40 f.

ADRES REDAKCII I ADMINISTRACII: WILNIA, ZAWALNAJA 7.

Cena abwiestak: na 4-aj staranie za radok drobnymi literami—25 fenig.; drobnyje abwiestki—pa 5 fen. za słowa. Abwiestki ab śmierci—60 fen. za liniejku drobn. drukam.

TELEHRAMY.

Apawieszczeńnia Hłaŭnaj Kamandy.

22/II.

Zachodni front:

Paśla niekolkich pachmurnych dzion nastała jasnaja pahoda, a z jeju ažywiłasia rabota artyleryi u szmat jakich miescach frontu.

Tak, miž kanałam Labasse i Arras, my na ŭschod ad Susze, paśla silnaho abstrełu, uziali u francuzoŭ 800 metroŭ ich pazycii i ŭziali ŭ pałon 7 achwiceroŭ i 319 sałdat.

Hetak sama miž Somm i Uaz, na fronci reki En i ŭ niekatorych miejscach Szampani bajewaja rabota prachodziła wielmi zajadła.

Na paŭnoczny zachod ad Tahir atkinuta francuskaja ataka z rucznymi hranatami.

Ureszci, na harach miž abiedźwymi staranami Maasa i wyszej Den'u paczalisia artyleryjskije bitwy, katoryje ŭ inszych miejscach byli nadta silnyje i zusim nie spynialisia ŭ aposzniuju nocz.

Miž latunami abiedźwych staron adbyłosia mnoha bitw na pawietry, — asabliwa za frontam naszych worahoŭ. Adzin niamiecki aeropłan zhinuŭ ad strełoŭ niepryjaciela pry Rewinji.

Uschodni i Bałkanski front.

Pałažeńnie naahuł biaz zmien.

Hłaŭnaja Kamanda.

—·—

Z apawieszczeńnioŭ Hłaŭnaj Kamandy za 20 i 21/II:

Uschodni front:

20/II. Pry Sawiczach, na Biarezinie, na ŭschodzi ad Wiszniewa, rasiejski szturm złomlen naszym ahniom pamiž abodwymi frontami.

Na Łohissyn i žalezna-darožnyje budoŭli Tarnopola naszy lotczyki zrabili nalot.

21/II. Pierad Dźwinskam rasiejskije szturmy nie ŭdalisia.

Niewialikije ataki rasiejcoŭ u druhich miejscach nami atkinuty.

Nalot na Anhliju.

BERLIN (W.T.B.). Niekolki naszych aerostatoŭ zrabili nalot na bierah Anhlii. Fabrycznyje budoŭli ŭ Dile, žaleznadarožnyje i partowyje budoŭli, a tak sama gazometr u Laŭstowt szczodra i z udaczaj abkidany bombami. U centralny wagzał i partowyje budoŭli Laŭstowta papała niekolki bomb. Gazometr zrujnawaŭ uzryŭ adnej bomby.

U Daŭns my kidali bomby u dwa parachody-cysterny.

Nia hledziaczy na abstreł i pahoniu niepryjacielskich latunoŭ, usie naszy aerostaty wiarnulisia nazad całyje.

Haspadarka «sajuznikoŭ» u neŭtralnaj Hrecii.

PARYŽ (W.T.B.). U «Journal» danosiać z Salonik, szto anhlicka-francuskaja palicija aresztawała tamtejszaho burhomistra, Izmaił-Beja.

WIENA. (W. T. B.). „Südslawische Corr." danosić z Afin:

Pawodłuh zusim peŭnych wiedamaściej ad nawocznych świedkaŭ, wysadziŭszyjesia na bierah Korfu serby apynulisia u strasznennie ciažkich warunkach. S serbskimi sałdatami, likam da 30.000 dusz, francuzy pastupajuć, jak z wajenna-pałonnymi. Jany śpiać pad a krytym niebam na hołaj ziamli, i za 2 tydni pamiorła bolej 4.000 dusz.

Jak piszuć hreckije hazety, „sajužniki" za aposznije dni paczali macniej cisnuć hrekoŭ. Hetak, anhlicka-francuskije atrady pieratreśli ŭsie wakolicy Salonik, szukajuczy schawanaho aružža. Ludziej, u katorych znajszli staryje, niezdatnyje da użytku strelby, aresztawali.

Na zaniatym sajuznikami ostrawi Milos hrecki narod cierpić praŭdziwy hoład, bo ostraŭ adrezany ad usiakaho padwozu praduktaŭ. Poszestnyje chwaroby kosiać ludziej. Nastrajeńnie dajszło da taho, szto narod hatoŭ byŭ padniać bunt. Tolki na wielmi wostraje žadańnie hreckaho uradu pazwolili padwiaźci trochi muki i cukru.

Hroźba Hrecii.

ZURYCH (Prywatnaja). U Milan prybyli telehramy z Afin, szto u hreckim parlamenci byli niaczutyje napaści na Italiju s pryczyny dumki jaje wysadzić swajo wojska na Korfu. Minister-prezydent Skuludis, jak kažuć, abwieściŭ, szto Hrecija supraciwicca wysadcy italjancoŭ z aruźžem u rukach.

Razumnaja palityka.

AFINY (W.T.B.). Pawodłuh daniesieńnia Reutera, karol pryniaŭ uczora marszałka parlamentu. Pry hetym karol skazaŭ, szto jon wioŭ palityku, katoraja najbolej adpawiedaje interesam Hrecii. Ad imiani marszałka jaho namiestnik skazaŭ, szto karol abaraniŭ staronku ad doli druhich małych dzieržaŭ.

Niedachwatka sałdatoŭ.

RYM (W. T. B.). 24 i 28 lutaho niekolki starych pryzywoŭ roznaho aružža buduć paklikany u armiju.

Belhijski pratest.

(A.A.) Bruksellskaja sztodziennaja hazeta „Le Brusselois" pratestuje proci zwyczaju anhliczan abstreliwać straszennym ahniom bierahi Belhii i dawodzić, szto Zeebrugge, Ostende, Middelkerke i Westende zrujnawany zusim. U Westende zrujnawana bolej za 300 dacz. Sotni belhijskich mužczyn, kabiet i dziaciej zabity na śmierć. Hetkije pastupki nielha apraŭdać wajennaj patrebaj, bo s-pamiž niemcoŭ pry hetym tolki adzin niemiec byŭ zabity, a 24—ranieny.

S Kaŭkaskaho frontu.

LONDYN (W. T. B.). U Biuro Reutera danosiać s Pieciarburha 16/II: Erzerum uziat.

BERLIN (Prywatnaja). S pryczyny wiestki ab upadku krepaści Erzerumu, ŭsie hazety kažuć, szto heta strata znacznaja, ale jaje trebało spadziewacca. „Berliner Tageblatt" pisze: „Strategicznaje znaczeńnie Erzerum mieŭ, bo ad jaho iduć darohi da Czornaho mora i ŭ zachodniuju i pałudziennuju czaści Małaj Azii, dy ŭsio-ž taki jano nia lisznie wialikaje. My dumajem, szto historycznaja minuŭszczyna i znaczeńnie Erzeruma budzie dawoli silna padbiwać naszych chaŭrusnikoŭ—turkoŭ, kab jany adabrali hetaje miesto nazad. Historyja Pieramyszla, možem wieryć, lohka može paŭtarycca na Azijackaj ziamli".

Rasieja i Rumynija.

BUKARESZT. Hazeta „Libertatea" dawiedałasia z aświedomlenych kruhoŭ Ameryki i Anhlii, szto rasiejski urad zadzieržaŭ amuniciju, zakazanuju Rumynijej, katoruju mielisia pierewiaści ŭ Rumyniju cieraz Rasieju. Usio-ž taki spadziajucca, szto jaje wydaduć Rumynii.

Wiestka ab hetym wyklikała silnaje niezdawolstwa ŭ Bukareszci. Dajuczy swoj zakaz, Rumynija nijakaj palitycznaj umowy s „koalicijej" (sajuzam miž Rasiejaj, Anhlijej i Francijej) nie rabiła. Zakazana amunicii duža mnoha.

Z usiaho widać, szto Rasieja zadzieržała rumynskuju amuniciju zatym, szto dahetul niet wiedama, jak buduć miž saboj ładzić hetyje dźwie dzieržawy. Možna dumać, szto pastupak Rasiei mieŭ na meci zabaspieczyć siabie na ŭsielaki prypadak.

„Libertatea" dalej danosić, szto hetaj sprawaj zaniałasia rumynskaja rada ministroŭ. Pastanoŭlena ćwiorda damahacca wydaczy amunicii. U kancy hazeta pisze, szto chocze ustrymacca ad wykazańnia swajej dumki ab hetym.

Persija—proci Rasiei.

BERLIN. (W. T. B.). Perskaje duchawienstwo klicze swajho Szacha, kab jon wyrazna stanuŭ na staranie centralnych dzieržaŭ (Niamieczczyny, Aŭstryi i Tureczczyny). Ulemy wykazywajuć hroźbu, szto pawiaduć narod pa darozi, pa jakoj pawinien iści kožyn wierny mahometanin.

Kala Kiermanszachu sabrałosia mnoha rewolucyjnaho wojska pad kamandaj swaich aficeroŭ. Siły rasiejcoŭ tamaka lisznie małyje na toje, kab mieć jakuju wahu u chodzi zdareńniaŭ.

AMERYKA i JAPONIJA.

—

Hetyje dwa imiony ciapier paczynajuć niejak lisznie czasta staŭlać pobocz: widać, «zhoda», katoraja dahetul panawała miž Japonijej i Amerykaj, paczynaje psawacca.

Praŭdu kažuczy, to heta zhoda nikoli nie była nadta krepkaja: miž Japonijej i Amerykaj zdaŭna idzie konkurencija—zwyczajnaja tarhowaja konkurencija, i adna dzieržawa starajecca pierechapić pakupcoŭ u druhoj. Pakupiec taki—heta piersz-napiersz Kitaj, u katory jdzie baha'a japonskich i amerykanskich tawaroŭ, i za jaho ŭžo nie raz uznimalisia japonska-amerykanskije swarki. Druhaja sprawa, za katoruju swarylisia japoncy z amerykancami,—heta astrawy: i Japonija i Ameryka addzieleny ad reszty świetu naszaho akijanam, i abodwym hasudarstwam patrebny na mory stancii — astrawy, dzie jany mahliby składać zapasy kamiennaho wuhla dla parachodaŭ i t. p. Ureszci, užo niekolki hod Ameryka zakrywaje swaje dźwiery pierad japonskimi emigrantami, katorym ciesna na ich ostrawi i katoryje wialikimi hramadami napływali na amerykanskije abszary.

Užo ŭ czasi ciapierasznaj eŭropejskaj wajny byŭ moment, kali Ameryka stała hrazić japoncam wajnoj. Było heta tady, jak Japonija wyjawiła achwotu napaści na Kitaj, kab, zwajewaŭszy jaho, zrabić z hetaj staronki rynak dla zbytu tolki swaich, japonskich tawaroŭ.

Usio-ž taki tady da wajny nie dajszło: Japonija ustrymałasia. Ale ŭsie toje kazali, szto raniej ci paźniej nie abojdziecca biez wialikaj japonska-amerykanskaj wajny—wajny na mory, bo abodwych worahoŭ dzielić akijan i abodwy maju duža wialikije i mocnyje wajennyje floty.

Hetymi dniami pryjszła duža cikawaja wiestka: pawodłuh słoŭ pieciarburskaj hazety «Birżewyja Wiedomosti», iduć pierehawory ab tym, kab Rasieja zhodziłasia być pasrednikam miž Japonijej i Amerykaj. Z hetaj wiestki widać, szto amerykanska-japonskaja zhoda wisić, jak kažuć, na wałasku...

Toje, szto Rasieja chocze zamiryć hetyje dźwie dzieržawy, lohka zrazumieć.— Japonska amerykanskaja wajna, kali-b tolki paczałasia, to heta hibiel dla Rasiei: ciapier i Ameryka i Japonija dawoziać rasiejcam patrony, harmaty i ŭsio, patrebnaje da wajny, czaho rasiejskije fabryki nie paśpiewajuć wyrablać u naležnaj miery,—kali-ž jany miž saboj pacznuć wajewać, dyk usio toje patrebna budzie im samim.

Jak baczym, sprawa japonska-amerykanskaj zhody maje wialikuju wahu i dla chodu eŭropejskaj wajny. I wiestki, padobnyje da wyžej padanaj, budziać wialikuju cikawaść.

„Staraja pieśnia".

—:—

U pieciarburskich hazetach nadrukawana aposzniaja zajawa ministra praświety, Ihnatjewa, ab ahraniczeńniach prawoŭ palakoŭ. Pry hetym minister zakranuŭ i biełaruskuju sprawu, — dyk cikawa naszym biełarusam paznajomicca z dumkami rasiejskaho uradu ab naszych bratoch tam—s taho boku bajewoha frontu. Woś pieredruk ministerskaj zajawy, pamieszczeny ŭ „Dz. Wil.":

„Minister skazaŭ, szto try ahraniczeńnia, ab katorych zajaŭ'ało polskaje Koło, padwłastny jamu.

Szto datycze pierszaho—ab nawucy religii rymska-katalickaj, to na jaho dumku treba wiarnuć cyrkular 1906 hodu, pawodłuh katoraho ab rodnaj mowi zajaŭlali baćki ci apiekuny wuczniaŭ, zaścierahajucy, *kab dadatkowaje nabaženstwo dla biełarusaŭ adbywałosia pa rasiejsku.*

„Najwialikszaja pieraszkoda, katoraja nie pazwalaje skasawać ahraniczeńnia palakoŭ u szkołach,—skazaŭ minister,—heta toje, szto dahetul sprawa religii i sprawa nacionalnaja byli mocna zwiazany adna z adnej. Kali-b možna było zrabić tak, *kab praz Katalicki Kaściol biełarusy bolej nie apalaczywalisia,* dyk i sprawa skasawańnia ahraniczeńniaŭ lohka była by skonczena".

Staraja heta pieśnia, katoruju my czuli ŭžo daŭno. Jeszcze zadoŭha da wajny rasiejski urad zwiertaŭsia s padobnymi słowami da tutejszych palakoŭ, kažuczy im: pakińcie apalaczywać biełarusaŭ dy dajcie nam adnym ich zjeści,—a za heta my wam addziakujem usim czym. Na heta palaki nie prystali: jany razumieli, szto ŭsia ich moc u naszym Kraju dzieržycca na «prostym» narodzi, katory sam nia wiedaje, chto jon,—razumieli, szto biaz hetaho narodu ich budzie tut tolki niewialikaja žmienia, dyk i nia budzie kamu tuju „padziaku" rasiejskuju atrymać... I nia kidali swajej staroj palityki.

Ciapier, kali dobry kusok Biełaruskaj ziamli—badaj ŭsia Katalickaja Biełaruś apynułasia pad Niamieczczynaj, rasiejski minister iznoŭ zwiertajecca da palakoŭ z staroj dumkaj. I hetyje słowy jaho wyhladajuć krychu śmiesznia: *ciapier biełarusam-katalikam nichto nie zdaleje nakinuć rasiejskaj mowy — ni ŭ kaściole, ni u szkoli!*

Rasiejski urad hatoŭ mirycca s palakami, ale za cenu śmierci biełarusaŭ, jak asobnaho narodu. Dziakuj Bohu, heta, badaj, nia zbudziecca: biełarusy-kataliki ŭžo daŭno majuć pazwaleńnie Papieža malicca i słuchać słowa Božaje ŭ Kaścieli *pa biełarusku,*—i pry nowych paradkach, nie bajuczysia užo bolej nijakaho „pierewaraczywańnia" nasilstwam, my hetaje swajo prawo wykarystajem.

I. Mieleszka.

„Zabrany Kraj".

—

Kožyn Kraj, katory choć-kali žyŭ niezaležnym žyćciom, heta bytcym žywy twor: možna jaho zwajewać, možna zwiazać z druhimi krajami, možna uzdzieć na jaho ciažkikije puty niawoli, ale nielha zabić jaho duszy, nielha zniszczyć tabo, szto było stworena stalećciami.

Heta praŭda wyjawiłasia i ŭ historyi naszaj staronki.

Kolisznaje Wialikaje Kniažstwo Litoŭskaje, u katorym zhodna žyli Biełaruski i Litoŭski narody, kolkisot let tamu nazad złuczyłosia u adnu dzieržawu—Recz Pospolituju—s Polszczaj, a bolsz sotni hadoŭ tamu nazad, kali pała Polszcza, apynułosia razam z jeju pad ułaściu Rasiei.—Czaho tolki nie rabiŭ rasiejski urad, kab zlić nasz Kraj z usiej rasiejskaj ziamloj: i nasyłaŭ siudy rasiejskich czynoŭ, panoŭ i sielan-starawieraŭ, i staraŭsia naszym chlebarobam pamahać „swajej achwotaj" wybiracca z rodnych wiosak u proczki, i rasiejskuju mowu zawadziŭ usiudy, kab zamianić jeju biełaruskuju, i adwiecznuju wieru baćkoŭ naszych, Uniju, skasawaŭ, — dy ŭsio darma: Kraj czym byŭ, tym i astaŭsia, žywuczy swaim asobnym, zdaŭna naładženym žyćciom.

„Zabrany Kraj"—tak nazywajuć biełarusy swaju ziamielku.

Papraŭdzi, maczychaj była dla jaho „Maci-Rasieja". I heta adbiłosia dužа jarka nia tolki na kultury Kraju, ale i na jaho ekonomicznym žyći: nia hledziuczy na pryrodnyje bahactwy, na wyhodnaje gieograficznaje pałažeńnie, na dobra pastaŭleny zbyt i kuplu tawaroŭ,—Kraj hety, pazbaŭleny samoupraŭleńnia, pazbaŭleny ziemstw, katoryje za wiedzieny byli dla ŭsiej Rasiei kolkidziesiat hadoŭ tamu nazad, nia moh razwiwacca ekonomiczna, nia moh zrabicca „niebaspiecznym konkurentam" dla czysta-rasiejskich hubernij.

Ab heta aposzniaje uradu najbolej iszło: uzbahaczywać „centr" kosztam „skrain"—woś staraja jaho zadacza.

My drukujem niżej staćciu naszaho supracoŭnika, katoraja apisywaje ekonomicznaje pałažeńnie Biełarusi, jakoje wytwaryłosia praz palityku rasiejskaho uradu. Apisańnie krychu sumnaje, ale praŭdziwaje i pakazwaje naszamu hramadzianstwu, jak treba pracawać, kab admianiłosia ŭsio błahoje, szto ciarpieŭ za aposzni je czasy „Zabrany Kraj".

Ekonomiczny stan Biełarusi.

—

Pawodłuh taho, s czaho žywie biełaruski narod, treba pryznać, szto Biełaruś—heta kraj sielska-haspadarski: 76% (try czwierci) žycharoŭ jaho—sielanie-chlebaroby, i praca na ralli—heta asnowa ich bytu. Praŭda, jany ŭładajuć tolki 46% ŭsich ziamielnych abszaroŭ: najbolej ziamli majuć pad saboj pany i kazna, — dy z hetaj pryczyny ziamielnaja sprawa szmat-dzie staić dawoli wostra, chacia u 1861 hadu pry wyzwaleńni sielan ad panszczyny im dawali szmat bolszyje nadzieły (ad 3,6 da 6,6 dziesiacin na duszu), czym u hłybini Rasiei (ad 2,2 da 2,9 dzies.). I nia dziwa: da hetaho dawiali dźwie pryczyny.

Pierszaja pryczyna — heta toje, szto hasudarstwieny ziamielny sielanski bank, wypaŭniajuczy naznaczenuju jamu uradam palityczuju zadaczu, biezupynna staraŭsia umacawać u „niebłahonadziežnym" Kraju «russkij element», szczyra prychilny da Rasiei, i dzieła hetaho pradawaŭ duža tanna i na wyhodnych warunkach ziamlu pieresialen-

C czytajecca, jak CZ; Š—jak SZ.

Wosiennyje listy.

—o—

Siadzieli na pryźbie, kłanili k sabie hałowy, jak dźwie wysochšyje makoŭki pad silnym wietram, i wiali haraču hutarku.

— Dziakuj, Symonka, dziakuj, što adwiedaŭ ty mianie chacia pierad śmierćciu. Rad, wielmi rad,—skrypieŭ suchim hołasam Ściepan.—Hladžu na ciebie i nia wieru swaim wačam, ci heta ty, ci nia ty?

— Mo' i nie ja,—śmiejaŭsia Symon; pastukaj! tolki pawoli, bo ja ciapier šklanny —hy-hy!

— Śmiech śmiecham, a kusok času. Tož my s taboj i nie bačylisia s taje pary, jak ja kupiŭ u Mejera rabuju karowu i jak prytrapiłosia, pomniš? toje...

— Jak nia pomnić!—pomniu.

— A znaješ, udała była žywina, słowam nie skazać—i uježna, i da zimy ŭladna, i na cielaty—prosta had nie karowa!

— I-i—i! pawysachli rečki, pawysachli, spožniena twaja jewanella pa „rabcy".

Pykaŭ Symon lulku, papichajučy tytun, i padryhiwaŭ wyblekawanymi wačyma.

— Da taho času, waša, kamień pakaci — to pakryšycca. A što kazać pra skacinu! Janož nie ženatyje byli my tady?

— Hawary macniej, nia čuju!—Nastawiŭ wucha Ściepan.

— Nieženatyje byli!!! Dziaciuki, jak duby, až narod ahladaŭsia. A ciapiei što? — truchładź! Wun unuku majmu, treciamu, hety hod na losy.

— Ciž heta tak daŭno?—Padniaŭ z zadziwu Ściepan nawiššyje browy. — A ja dumaŭ hadoŭ piatnadcać!

— Pawysachli rečki,—cho!-cho!—kiepkuje biazzubym rotam Symon,—piat-nad-cać, dreńnie waša ličyš!—bje pa plačy staroha. A jak miarkuješ pa nas, budzie ŭžo pa trynadcać? Bo ja dumaju, što nie! Hladzi—tolki, tolki zuby wyrezajucca.

Pakazywaje biazzuby rot.

Uskałychnuŭsia wiecier na suchich halinach, bytcam śmierć smilhanuła lohkim cieniem pa licach starcoŭ.

— Ej Sciepanie, Sciepanie, staryje my ŭžo pni! adneju pałwinaj na hetym baku, druhoju na tym. Fiu! žyćcio jak taja mucha: bzzz! i pralacieło...—pstrykaje palcami Symon u pawietry.

— Šek tak, jano to, tak, — pralacieło, — hodzicca Ściepan,—ale jak ahlanieššia nazad, jak padumaješ, dy prypomniš tyje mahiły, nasypany swaimi rukami, na ślozy wylit... kachu —kachu! papiarchnuŭšysia horkim słowam, kašlaje. Oś spytaj susieda i świedku ab projdzienaj darozie!—pakazywaje skorčenym palcam na kryž pry warociach. Usich malenkich pachawaŭ, usich apłakaŭ. Nie paškadawali, rodnieńkije, mianie... staroha, nie paškadawali!—adno za adnym, adno za adnym, jak paciеrački pakacilisia! zharnuŭsia ŭ kručok i kidaŭ žałosnuju skarhu u wočy raspiaćcia. Nu,—zakiwaŭ haławoju: Jaho świataja wola! wieczna adpačywańnie...

A kryž-starawina zamšałym licom hladzieŭ na abodwych i dumaŭ swaju dumu... Razam peŭnie s Ściepanam swoj wiek skaratali, razam stareli i horbilisia. Mo' nie adna bura nad ich haławami šumieła, nie adzin hrom u ich sercy mieryŭ, a jany cicha smutak sabie pawierali. Na't i pachodzili adzin na adnaho: abodwy šeryje, suchije, zamknutyje ŭ sabie, panura hladzieli ŭ ziamlu.

— Praz kryž twoj i muki — wybač im,

cam z Rasiei akurat tam, dzie biełarusy ŭžo cierpiać ad niedachwatki ziamli. U Wilenskaj huberni hetkaja palityka wiałasia, naprykład, u Aszmianskim i Dzisnienskim pawietach, dzie try czwierci haspadaroŭ majuć miensz troch dziesiacin mała uradliwaj ziamlicy.

Druhaja pryczyna takaja. Nia tolki praz bank biełarus-katalik nia moh dakupicca ziamli, ale i prosta ad panoŭ nia moh jaje kuplać: jaje niwodzin pan-palak nie chacieŭ pradawać. Sprawa ŭ tym, szto pa ŭsiej Biełarusi i Litwie urad zabaraniŭ palakam kuplać majetnaści, — woś, toj, chto mieŭ ziamlu, dzieržaŭsia za jaje mocna, bo wiedaŭ, szto pradaŭszy iznoŭ ziamli nia kupić.

Hetak biełaruskije sielanie, nia hledziaczy na pryrost nasieleńnia, nie mahli, pawodłuh patreby, prykuplać ziamlu i pawinny byli razdrabniać swaje haspadarki, dzieluczy pamiž synami i ŭnukami. A jak u naszaj staranie fabryk zusim mała, dyk i na raboty nia kožny moh pajści, a doma zarobku nie było

Fabrycznyje promysły, papraŭdzi, nadta słaba tutaka razwity: ŭsie fabryki razam u aposznije hady wyrablali ŭsielakich tawaroŭ u hod na 100 miljonaŭ rubloŭ, ci nawat mieniej, dajuczy zarabotak adno niekolkim dziesiatkam tysiacz rabotnikoŭ. Najbolsz wyhaniali ŭ nas spirtu: na pierszym miejscy stajała Minskaja hubernija, katoraja dawała hetaho praduktu na 27 miljonaŭ rubloŭ u hod. Na druhim miejscy stajaŭ wyrab skur—na 11 milijonaŭ szto hodu. Dalej—krachmalnyje i patocznyje fabryki, dy papierni. Najwialikszym tkackim centram byŭ zaŭsiody Biełastok, a bolsz wialikich tkackich centroŭ nima. Pańczoszarstwo stajało dawoli wysoka ŭ Wilni (na 2.000.000 rub. u hod); tutaka najbolsz szyli i hatowaho adzieńnia dy botaŭ, katoryje iszli adhetul u szmat jakije harady Rasiei.

Inszyje fabrycznyje promysły słaba razwilisia, ale zatoje jany ŭ paczatkowym stanie jość biezmała ŭsie (nawat cukrawarni byli ŭ Minszczynie). Bahactwa lasnoje (ŭ 1907 hadu da adnych tolki Prusoŭ spławili usielakaho drewa na 36 miljonaŭ marak) daje tanny apał i materjał dla ŭsielakich lasnych promysłoŭ; inszyje materjały možna abo na miejscy dastawać, abo prywazić pa rekach i czyhunkaj; nareszci tyje-ž reki možna wykarystać, kab puskać u chod całyje fabryki, dyj raboczyje ruki nia lisznie darahije.—A ŭsio-ž taki, niahledziaczy na ŭsio heta, fabrycznyje promysły razwiwalisia u Biełarusi nadta pamału,—i adnej z ważniejszych pryczyn takoha pałažeńnia ich była ŭsio taja ž palityka rasiejskaho uradu...

Tut treba adznaczyć, szto ekonomicznaje žyćcio Biełaruskaho Kraju ciesna zlito z ekonomicznym žyćciom etnohraficznaj Litwy: abiedźwie czaści Kolisznaho Wialikaho Kniaźstwa Litoŭskaho, ad wiakoŭ źwiazanyje supolnymi tarhowymi darohami — rekami, znachodzilisia ŭwieś czas badaj u adnastajnych warunkach, abiedźwie cierpiać ad tych samych sztucznych praszkod, jakije rasiejski urad stawiŭ na darozi ekonomicznaho razwićcia Litoŭska-Biełaruskaho Kraju. Da praszkod tych należać: pawyszenaja płata za wywoz czyhunkaj niekatorych tawaroŭ z Litwy i Biełarusi i paniženaja dla prywozu siudy tychže tawaroŭ z Rasiei; zabarona akcyjnym tawarystwam kuplać u Biełarusi i Litwie bolsz za 200 dziesiacin ziamli i t. d. Kab zmahacca z hetym, fabrykanty i hurtoŭnyje tarhoŭcy ŭsiaho kraju złuczalisia ŭ sajuzy i tawarystwy, abyjmajuczy jak biełaruskije, tak i litoŭskije ziemli. Takimi byli: „Paŭnoczna-Zachodniaje Tarhowa-Pramysłowaje T-wo“, ahulnakrajowyje sajuzy (syndykaty) piwaroŭ, lesapramyszlenikoŭ, fabrykantoŭ skur, siernikoŭ i t. d.

Jak fabrycznyje promysły, tak i ŭwieś handel Kraju szmat cierpić ad niedachwatki swabodnych wialikszych kapitałoŭ. Zwaroty hroszy — niewialiczkije. Heta widać s taho, szto ŭ tutejszych bankach papadajucca handlowyje wekseli najbolsz na drobnyje sumy. Hetak, u 1908 hadu hasudarstwieny bank u 6 huberniach Biełarusi i Litwy (Wilenskaj, Hrodzienskaj, Minskaj, Witebskaj, Mahileŭskaj i Kowienskaj) pryniaŭ 159 tysiacz wekseloŭ na ahulnuju sumu 22.000.000 rub. U tych že huberniach z drobnych sielanskich kapitałoŭ u „źbierehałkach“ (kasach pry pocztach) za aposznije hady składałosia kala 90 miljonaŭ rub., a ahulnaja suma prywatnych kapitałoŭ, złoženych u akcyjnych i prywatnych bankach, ledźwie pierajszła za 30 miljonaŭ.

Pry takich warunkach nia dziwa, szto ekonomicznaje razwićcie naszaho Kraju iszło duža pamału. Tolki nowyje swabodnyje warunki razwićcia, tolki dapłyŭ wialikszych kapitałoŭ mahli-by skranuć z miejsca zatrymanaje sztuczna ekonomicznaje žyćcio ŭsiaje staronki,—i hetaho budziem czakać u buduczynie.

A. N.

U Wilni i wakolicach.

Zamiena miestowaj «uprawy».

Upraŭleńnie miestam Wilniaj pa prykazu Hłaŭnakamandujuczaho na Ŭschodzi usio, jak jość, pierajszło ŭ ruki niamieckaho ober-burhomistra. Upraŭlaŭszyje miestam dahetul ułaści mohuć wiaści miestowyje sprawy tolki, jak spaŭnicieli woli i pa prykazu niamieckaho ober burhomistra. S pryczyny taho, szto staryje nazwańnia magistrat i ober-burhomistr, užywanyje u stasunku da daŭniejszaj uprawy i jaje pradsiedaciela, mohuć prywiaści da abmyłkowaj dumki, bytcym hetyje orhany z ich staroj ułaściu dahetul majuć siłu,—prykazana stary magistrat dalej nazywać „miestowym daradczym orhanam“ («Städtische Beirat»).

(«Wiln. Ztg.»).

Prykaz ab sajuzach i sabrańniach.

Zhodnie z letaszoim prykazam Hłaŭnakamandujuczaho na Uschodzi, publicznyje i prywatnyje sabrańnia dapuskajucca tolki pawodłuh piśmiennaho pazwaleńnia. Palitycznyje sabrańnia zusim nie dazwalajucca. Usie sajuzy, jakije ŭžo jość, pawinny zajawić ab sabie. Nowyje pawinny dastać pazwaleńnie na atkryćcie ad niamieckaho ober-burhomistra na piśmie. Hetyje prawiły apawieszczajucca nanowa, bo, zdajecca, niekatoryje czaści hramadzianstwa ab ich jeszcze nia wiedajuć, a za naruszeńnie ich czakaje surowaja kara.

(«Wiln. Ztg.»).

Cenzura drukoŭ.

Biuro pressy — „Presse-Stelle Obost IV (Wilna)“—apawieszczaje, szto adbitki hazet, knižek i ŭsielakich inszych drukoŭ dla cenzury pawinny padawacca u troch egzemplarach. Biaz hetaho predstaŭlenyje reczy cenzurawacca nia buduć.

Rabotnicki Klub.

Siahońnia ŭ 6 hadz. atkrywajecca ŭ daŭniejszym pamieszczeńni «Paleskaho Kružka» nowy klub—Rabotnicki.

Heta—duža patrebnaja instytucija dla naszych rabotnikoŭ, katoryje buduć mieć hdzie prawiaści wolnyje ad pracy hadziny, czytajuczy hazety i knižki, u hutarkach s tawaryszami i t. d.

Niewialikaja członskaja składka (20 kap. ustupnych i 10—szto miesiac) dla biezrabotnych jeszcze pamienszena (10 kap. ustupnych i 5 kap. u miesiac).

Tawarystwo lekarskaj i spažyŭnaj pomaczy achwiaram wajny.

U paczatku wajny u Wilni atkryłosia Tawarystwo lekarskaj i spažyŭnaj pomaczy paciarpieŭszym ad wajny. Heta była pierszaja proba złuczyć dzieła karysnaj pracy dla hramadzianstwa predstaŭnikoŭ usich krajowych nacij, u katoraj pryniali uczaście i biełarusy. I heta proba udałasia: szczyra demokratycznyje elementy achwotna pajszli ŭ Tawarystwo, i pczałasia spornaja rabota.

Tawarystwo skora zdabyło paszanu hramadzianstwa, katoraje nie szkadawało dla jaho hroszy. Dziakujuczy hetamu, była ŭ Wilni atkryta pry Zawalnaj wulicy № 5 Ambulatoryja, katoraja apracza lekarskaj parady i lekaŭ dawała chworym darma spažyŭnyje pradukty. Śledam za Ambulatoryjej, Tawarystwo paatkrywało lekarskije punkty u Dubrowie, Hrodz. hub., Žyžmorach i Butrymancach, Wilenskaj hub. i insz., katoryje, składajuczysia z dochtara i felczera, dawali nasieleńniu medycznuju pomacz.

Ciapier Tawarystwo utrymliwaje tolki Ambulatoryju ŭ Wilni: na inszyje patreby nima hroszy. Dyj z niedachwatki kapitałoŭ u Ambulatoryi pryszłosia duža ahraniczyć wydawańnie praduktaŭ: tolki zusim słabym chworym dajecca małako, krupy i t. p. U tym miesiacy lekarskaja pomacz dadziena 750 chworym, ale pradukty dastali kala 50 dusz. Szmat winawata ŭ hetym i niedachwatka małaka, katoraje i za wialikije hroszy ciažka dastawać.

U aposznije miesiacy z Ambulatoryi karystajuć darma rabotniki — czleny prafesjonalnych sajuzoŭ. Niekolki dachtaroŭ zhadzilisia prynimać chworych raboczych—kažyn pawodłuh swajej specjalnaści—u siabie doma, a z Ambulatoryi im biez nijakaj zapłaty wydajuć leki.

Ambulatoryja maje swaju apteczku i ŭsie leki pryhataŭlaje na miejscy.

Panie!—končyŭ swaju malitwu Ściepan, i ŭžo krychu spakajniejšym hołasam wioŭ dalej hutarku.

— Žywiem ciapier tolki ŭ dwoch. Woś siadžu časam na pryzbie i dumaju: a nu: chto kaho pierestaić? Chacieŭ, było, padpierci, ale jak užo na toje pašło—pahladzimo, chto kaho: ci ja jaho, ci jon mianie? Rawieśniki-ž, bačyš, Symonie, i my z im. Šče baćka moj niaboščyk pastawiŭ, jakraz u toj hod, jak ja mieŭ radzicca.

I tut Ściepan papraŭlajecca, siedaje dobra, biare Symona za ruki, jak jon prywyk rabić s kožnym świežym čeławiekam, i pačynaje swoj skaz, mo' tysiaču raz užo piereskazany im u žyćciu:

— Baćkie maje byli bahatyje haspadare, ale dzieci u ich nie hadawalisia. Narodzicca chudoje, zialonaje, hadoŭ dwa, try pakawenčycca dy pamre. Pieraprabawali ŭsiaho čysta. Chto čaho nie paradziŭ: leki, znachary, šaptuchi, a skutku ni na šeleh. Znaku — ni twoj Bože! Chodzić heta maja matka sa mnoju wośmym, ci dziewiatym, a pośeść—znakam tym chalera —kosić narod, što ni radački. Chmaraj idzie pa ŭsiej staranie. Ludzi nie zhadajuć, što i rabić: abhorywajuć wioski, molacca, na achwiary dajuć, kryžy stawiać. A matka heta maja i kaže da baćki: „Čeławieku, pastaŭmo i my kryž, žywučy na adnasielli. Mo i nas Boh ukryje ad zarazy, a mo' i dzietki stanuć hadawacca!“ Pośle jana to spaminała, što bytcam kryž ahnisty milhanuŭ joj piered wačyma. Paradzilisia, pahawaryli, dy pastawili dźle waroć. Praz kolki tydnioŭ ja i naradziŭsia—chłopiec nia chłopiec, a ćwik! tak taki dzicia kaŭbuk. Babka stała kupać, zirk i ruki adnialisia... Na prawaj łapatcy u dziciaci, znakam tym u mianie, čyrwony kryžyk, tak taki kryžyk—radzimy znak. Susiedzi na zdziŭ dziwilisia: adne warażyli šćaście dziciaci, druhije naadwarot...

Che-che-che! značyć pryšoŭ na świet Božy ŭžo s kryžam. A pośle kali pasypalisia — tak tolki kryžy, kryžy pa ŭsiej skury... A duša ščymam ščymić. Baćkie s pažaru nia wyšli, nieščaście z žonkaj, astroh, kalectwa, a pośle— jak paciеrački—da apošniaho...

Ścisnuŭ haławu kaścistymi rukami i horka płakaŭ. Siwa wałossia siratliwa kasmykami raznosiŭ wiecier. Dzierewianny kuli pry nahach miortwa kačalisia.

— Ściepanie!—krepka nadumaŭšysia, azwaŭsia Symon: Čuŭ, šmat čuŭ ad ludziej pra twajo adzinoctwa, ale što zrobiš, žyćcio trasie čeławiekam... oj rečki pawysachli, tak trasie, tak trasie, jak wiecier liściem na dzierawi! A my s taboju, Ściepanie, praŭdu skazać, wosiennyje listy, patrasie jšče krychu nami, patrasie i apadziem! O, jo-joj! rečki pawysachli... bzzz i praleciеło... A waźmi chacia mianie: i žonka žywie, i dziaciej maju i nie kaleka. A dabra, što plunuć. Piałun kipić u hrudzioch, harkacienia cieraz bierahi... pakazywaje na serce. Wyhnali baćku na staraść i žabruju. Och rečki pawysachli. A što zrobiš?—Musić tam było tak napisana...

Hladzić, jak husak adnym wokam u nieba.

. . . .

Wosiennaje niebo chmarnaje i zimnaje... nie adkaže wam, pažoŭkšyje listočki. Wiecier tolki zakałyše i zniknie. Adzin zwon mo' pa was zapłače ščyra, a ziemla maci prytulić spracawanyje kości. Jełka, abo biaroza puścić kareńni u wašy zbaleły sercy, wyciahnie z ich usiu horyč i wyniasie u wiasiołaj zieleni surowamu świetu... kaniec muki.

Ciotka.

Biełaruski teatr.

Miž astaŭszymisia ŭ Wilni artystami biełaruskaj dramatycznaj družyny, orhanizowanaj pry Biełaruskim Muzykalna-Dramatycznym Kružku, padniałasia dumka adnawić družynu i uładzić biełaruski teatr i biełaruski chor.

Žydoŭski teatr.

18/II u Wilni atkryŭsia žydoŭski teatr u budynku Cyrku na Łukiszskim placu. Na pierszy raz pastaŭlena była pjesa Szołoma Asza «Ziemlak», katoraja prajszła wielmi dobra pry poŭnaj sali.

Žydoŭski teatr, jak wiadoma, byŭ zabaronien rasiejskimi ŭłaściami.

162.000.

Pawodłuh padrachunku, zroblenaho ŭ listapadzi, ŭ Wilni astałosia 162.000dusz.

Kali prypomnim, szto daŭniej u ahulnaj liczbie žycharoŭ naszaho miesta, dajszoŭszaj z liszkam 200.000 dusz, wialikuju czastku stanawili czynoŭniki i słužaczyje ŭ roznych kazionnych instytucijach, wyjechaŭszyje razam z rasiejskimi ŭłaściami, dyk wychodzić, szto spamiž asiedłaho nasieleńnia Wilni wyjechało nia lisznie mnoha ludziej,—najbolsz ludzi zamožnyje. Biednata miestowaja astałasia ŭsia ŭ rodnym horadzi.

Pamiaci „Ciotki“.

U Redakciju «Homana» prysłany niżej padanyje piśmy:

I.

Biuro Biełaruskaj Rabotnickaj Grupy, dawiedaŭszysia na swaim zasiedańni ab śmierci tawarysza ś. p. Aloizji Kiejrysowaj, wykazywaje szczyry žal s pryczyny ciažkaj utraty, jakuju rabotnickaja sprawa i sprawa adradžeńnia Biełaruskaho Narodu paniaśli ŭ Jaje asobi.

Biuro Biełaruskaj
Wilnia. *Rabotnickaj Grupy.*

II.

Urad i haspadarskaja kamisija II-j stałowaj Profesionalnych Suwiaziej (Chersonskaja wul.) wyražaje swoj hłyboki žal s pryczyny pieredczasnaj śmierci darahoha Tawaryszsza Aloizji Kiejrysowaj. Majuczy na swaich placzoch cieraz mieru roznaj hramadzianskaj pracy, niaboszczyca adnak zaŭsiody znachodziła czas i siły, kab być usiudy, dzie tolki patrebna była razumnaja pomacz i umiełaja padmoha sprawie rabotnickich mass. Pamiać ab takim redkaj duszy Czeławieku-Tawaryszu nadoŭha zachawajecca u ŭsich, chto znaŭ hetu biezhraniczna addanuju idei, niestamimuju pracoŭnicu na demokratycznaj niwi.

Wice-marszałak:
M. Michniewicz.
Marszałak haspadarskaj Kamisii
R. Kac.
Wilnia.

Zamiest wianku na mahiłu «Ciotki».

Zamiest wianku na mahiłu ś. p. Alozji s Paszkiewiczoŭ Kiejrysowaj złažyli dalej na biełaruskije szkoły:

Maryja Kimontt	6	mar.
Zofija Świackaja	2	„
Stefan Kiejrys	40	„
Razam	48	mar.

Razam z raniej złožonymi — 93 marki.

Hroszy hetyje addany ŭ ruki Szkolnaj Kamisii pry Biełaruskim T-wie pom. pac. ad wajny, katoraja pryjmaje dalej achwiary na biełaruskije szkoły.

Achwiary možna składać u Kamiteci Biełaruskaho T-wa (Wilenskaja wul. 33, 1) i ŭ Redakcii „Homana“ (Zawalnaja 7).

Literaturnaja spadczyna.

Paśla ś. p. Aloizji Kiejrysowaj astałosia bahata literaturnych tworoŭ Jaje u rukapisach, katoryje majuć wialikuju cenu dla biełarusaŭ.

Materjały hetyje buduć uparadkawany i nadrukowany.

Papraŭka.

U № 2 „Homanu“ u artykuli ab śmierci ś. p. Aloizji z Paszkiewiczoŭ Kiejrysowaj abmyłkowa napisany dzień śmierci: było heta ŭ nocz nie z 10 na 11, a s 4 na 5 lutaho.

Z hazet.

Kali skonczycca wajna?

U pieradrukowanaj z rasiejskich hazet u «Dz. W.» hutarcy z rasiejskim ministram zahranicznych spraŭ, Sazonowym,—minister na pytańnie, kali skonczycca wajna, atkazaŭ: jon dumaje, szto wajna hadami ciahnucca nia budzie, ale z hod jeszcze može patrywać i pry najlepszych warunkach skonczycca ŭ listapadzi hetaho hodu.

U «swaich».

«Dziennik Wileński» pisze:

Wajenna-pałonnyje palaki bytcym-to znachodziać u Rasiei asabliwa dobruju apieku. Szto heta—niepraŭda, szto i doli pałakoŭ, katoryje papali ŭ rasiejski pałon, niełha liczyć dobraju,—widać z woś hetaho piśma:

....dn. 31 aŭhusta 15.

Darahije maje baćkie!

Dastaŭszy dwa piśmy ŭ lutym u.... ja bolej niczoha nie atrymaŭ. Ciapier zusim straciŭsia. Tak sama nia wiedaju, hdzie padzieŭsia X... (proźwiszcze). U..... my zaniaty rabotaj. Ciažka straszeńnie. Try tydni tamu nazad pry raboci ŭ mianie zrabilisia skurczy serca; mianie pryjszłosia pasłać u balnicu, dzie pralažaŭ dwa tydni z liszkam. Za swaju pracu nia majem nijakaj zapłaty; woś i žywiem u straszennaj biadzie. Naszy patreby zdawoliwajuć nadta drenna, a jeda hetkaja błahaja, szto ledźwie žywiem. Mnoha moh-by raskazać. Abchodziacca z nami tak, szto kryj Boža! Ja ŭžo kolki razoŭ pisaŭ da chaty ab hroszy, ale ani hroszy ani atkazu nie dastaŭ.

Kali atrymajecie hetaje piśmo, to budziecie dziwawacca. Robicca heta takim paradkam. Jość tutaka niekolki pałakoŭ, katoryje mnie pamahajuć, jak maha. Naszaje wojska ŭžo adhetul niedaloka. Kali jany (pałaki) papaducca ŭ niawolu, dyk i paszluć majo piśmo. Kali-b paśla zwiarnulisia da was z jakoj-niebudź prośbaj, dyk nie zabudźciesia ab ich. Ja wiedaju, szto takoje bieda, i nie žadaŭ by jaje najhorszamu worahu.

Zdaroŭje majo nadta drennaje. Žywot i serce ŭsio buntujucca, — nia wiedaju, szto budzie dalej. Jak tolki pryjdziem na swajo nowaje miejsco, dyk zara da was napiszu i praszu mnie atkazać. Mo' mahli-by mnie hroszy prysłać telehramaj. Nahuł, szto u was nowaho? Ci ŭsie zdarowy? Hdzie G.... i Z.... (proźwiszcza).

Całuju ruki darahim baćkom i szczyra witaju ŭsich swajakoŭ—wasz kachajuczy was syn F...

Szczyry pryjaciel Rasiei.

Haława polskich nacionalistoŭ, Roman Dmowski, katory ad paczatku wajny wierna staić pry rasiejcach, ciapier, jak pisze pawodłuh francuskich hazet „Dz. W.“, pajechaŭ u stalicu Anhlii, Londyn.

Rasiejskaje pasolstwa zrabiło dla jaho paradny abied i ŭwiało u anhlickije dyplomatycznyje kruhi.

Ab usim pa trochu.

Karokkije piśmy.

Wolter napisaŭ raz swajmu pryjacielu Pironu u łacinskaj mowie piśmo hetkahimi słowami: «eo rus» (ja jedu u wiosku) i atrymaŭ ad jaho atkaz jeszcze bolej karotki: «i» (pa łacinsku znaczyć: „idzi“).

Stalowyje piory.

Kali Džems Perri, biedny szkolny wuczyciel u Anhl'i, prydumaŭ u 1820 hadu stalowaje piaro da pisańnia, niechta pažadaŭ szczaścia jahonaj wydumcy. „Wynachod sam pa sabie niczoha nia znaczyć, — atkazaŭ Perri,—kali ja dabjusia taho, szto piory maje buduć zawiedzieny u szkołach, to maładzież užo nie nawuczycca padrezać husinnyje piory, i czarodnaje pakaleńnie prymuszeno budzie užywać stalowych pior“. Hetak taki i stałos'a.

Dzieła czaho u inszych ludziej haława na pleczach.

— Ej, ty! — kryczyć wuczyciel na wucznia — budź razwažliwiejszy: na szto u ciabie haława na pleczach?

— Kab kaŭnieryk nie spaŭzaŭ!— atkazaŭ borzdzieńka wuczeń.

Drukawana u drukarni M. Kuchty. Wydawiectwo «Homan». Redaktar W. Łastoŭski.